

## Barwy jesieni życia

Dzisiaj byliśmy w odwiedzinach u poznanego na deptaku staruszka. Siedział sobie pod jabłonką, jak niegdyś Jan Kochanowski pod lipą i już przy bramie powitał nas słowami - dziękuję, że przyszliście.

Na stole ma aparat do mierzenia ciśnienia i kajak do zapisywania wyników, aparacik do ucha, karuzelę z tabletkami na wszystkie pory dnia, wody dzbanek do popicia i 6 par okularów; te do chodzenia, te na telewizor, do czytania, w dal, te w wzwyż ... w skos...

W garnku na piecu ugotowana kasza na obiad. Dziadek mówi - kipi kasza, kipi groch, lepsza kasza niż ten groch. Bo od grochu boli brzuch, a od kaszy jestem zdrowy. Poczekajcie ruk und cuk, poczęstuję was zylcem (czyli galaretką z nóżek). Opowiada, że miał kare konie, co to drobnik z furą wiozły do sąsiada, potem w kieracie chodziły. Jęte psy pilnowały obejścia, a on miał knyf do każdej roboty. - dziś sam sobie ugotuję, wypiorę, posprzątam, chociaż palce niezdarne i oczy mętniejsze. Na kredensie stoją zamknięte słoiki z ogórkami i gąsior z młodym winem.

- Bibkę zrobili my wczoraj. Poczęstowałem kolegę ze szkolnych lat moim winem, a ten ciubaryka już po pierwszym kieliszku delirki miał, potem śpiewaliśmy, bo z tańcowaniem już nie te lata. Siedzieliśmy na pluszowej kanapie nakrytej haftowanymi serwetami. - Pan Bóg ludziom wiekowym siłę odbiera, a chęci zostawia. Wydłuża się lista niedomagań. Wiek złoty wcale nie jest taki złoty, ma swoje cienie. Oj, nie udała się Panu Bogu starość: ani zjeść, co lubisz, ani podskoczyć. Oby tylko nie czekać latami na odwiedzinę rodziny albo kostuchy w domu „pogodnej” starości. Zaczynam się bać i mieć dreszcze. Strach, to czerwona lampka ostrzegawcza, co budzi człowieka do przytomności fizycznej, umysłowej i moralnej.

Przecież ma Pan swoje dzieci i wnuki, które kochają. Nie zginiesz dziadku. My też będziemy Cię odwiedzać, pomożemy.

- Dzieci, owszem, odwiedzają, ale na tyle, by herbatę wypić albo na przeszpiegi czy jeszcze żyją i leczą do swoich spraw i biznesów. Dla nich niedzisiejszy jestem i niepotrzebny. Samotność boli najbardziej, to wierna

towarzyszka życia, stały lokator. A do dzieci nie pójde, bo starych drzew się nie przesadza.

Widzę na stole listę sprawunków.

- Sąsiadka często do mnie zagląda i kupuje co trzeba, a dziś nie wiedzieć czemu, nie przyszła.

- To ja pójde

- Będe kontent.

- Co tu jest napisane? Okowita?

- To denaturat, kolana nacieram. Rygiel mydła, „biały jeleń” do prania, grys, bombkę soku, kwaterkę śmietany, nudle, herbatę i główkę kapusty, to parzybrody nagotuję. Jeszcze tutkę karmelków „raczków”, dla prawnuków, o ile przyjdą. Podpiwek i osetkę masła. Zna Pani dobrego i taniego krawca, bo moją kapotę trzeba przenicować, frymarczy się, a to ino patrzeć przyjdzie zima i trzeba cieplej się przyodziać.

W miniogródki rejwach robią gołębie. Nie boją się stracha ubranego w koszulę non-iron, płaszcz ortalionowy i portki na laminacie. - A gdybyś, dziadku miał szczęście i posiadał eliksir przywracający młodość, to...

- W pierwszym rzędzie dałbym go swoim przyjaciółom po to, by nie odeszli, zostawiając mnie samego. Z nimi mogę powspominać wspólną podróż przez epoki. Wspomnienia to jak spiżarnia na jesień i zimę. Lata mijają i przyszło mi tylko patrzeć, jak inni cieszą się życiem, dźwigam na grzbiecie prawie wiek.

- Ale jak na swoje lata pamięć ma Pan lepszą ode mnie.

- To dzięki kontaktom z ludźmi, którzy mnie rozumieją, dzięki aktywności fizycznej na świeżym powietrzu, choćby w ogródki.

Teraz już wiem, jaki jest sekret długowieczności

- Trzymaj się ciepło, dziadku, dziękujemy za gościnę.

- Co? już idziecie? To ja wam dziękuję za odwiedzinę.

W moim domu nie mogę zasnąć. Wskazówki zegara zataczają kolejne koło. Pызaty księżyc robi za latarnię na podwórku, zagląda do sypialni i zabiera najmniejsze chęci do snu.

Boję się starości... Gdzie się podział mój optymizm?

Irena Gołębiowska



Spółdzielca Telewizja Kablowa  
ul. Polna 8, tel. 416 16 10, fax 283 32 18

**ZAPRASZA  
DO UMIESZCZANIA REKLAM  
I OGŁOSZEŃ**

**CAŁA STRONA ZA TYDZIEŃ EMISJI  
NON STOP**

**24,00 ZŁ + 22% VAT**

PRZY DŁUŻSZYM CZASIE EMISJI - DUŻE RABATY!

OGŁOSZENIA ZAMIESZCZONEGO U NAS  
NIE ZMOCZY DESZCZ I NIE PORWIE WIATR.

**Laboratorium fotograficzne Kodak - Express**  
Ciechocinek, ul. Broniewskiego 3, tel. 283 62 85

- ✗ fotografia cyfrowa
- ✗ zdjęcia tradycyjne i z nośników cyfrowych
- ✗ wykonywanie zdjęć do dowodów, legitymacji itp.
- ✗ wywoływanie filmów bezpłatnie
- ✗ wykonywanie zdjęć w jedną godzinę
- ✗ sprzedaż filmów i sprzętu fotograficznego

Gwarantujemy miłą obsługę i wysoką jakość usług



Zdjęcia wykonane w naszym laboratorium pozostaną zawsze miłą pamiątką.